

Adam dysponował wolną wolą bez jakichkolwiek ograniczeń. W Edenie nie obowiązywało żadne prawo, pojmowane jako uszczuplenie swobód. Brakowało też trosk materialnych. Niepokój wprowadzało jedynie pewne drzewo, a właściwie związany z nim nakaz. Trudno go określić mianem prawa, więc nazwijmy go - dobrą radą.

Dookoła rosło tysiące drzew, przy tym każde wydawało smaczne owoce. Ale w centrum stały samotnie tylko dwa i obydwa miały już nazwy nadane przez Pana Boga: Drzewo Życia oraz drzewo Wiadomości Dobrego i Złego. I teraz zapytajmy: Po co rosły tam owe drzewa? Czy, tak sobie? Z kaprysu Stwórcy? A może na pokuszenie? Otóż, nie. Te dwa drzewa rosły w ogrodzie, aby świadczyć o wolnej woli (i związanej z nią możliwością wyboru). A dosadniej - one tam stać musiały, jako wyznacznik wolności.

Wolna wola, którą otrzymał Adam, nie mogła być przecież fikcją. Natomiast patrząc szerzej, można powiedzieć tak: Te dwa drzewa rosły w ogrodzie, aby Bóg pozostawał w zgodzie ze samym sobą. Co mam na myśli? Rozmawiając o Stwórcy, trzeba stale pamiętać o Jego cechach - Dobroci oraz Sprawiedliwości. Nadto Bóg pozostaje Absolutem. Jego cechy nie są „kulawe, czy byle jakie” - ale nienaruszalne i wieczne. Obie też występują równocześnie. Jeśli czytelnikowi Biblii jakaś sprawa wyda się tajemnicza, to niechybnie rozdzielił owe cechy, zgodnie z ludzką, upadłą naturą. Wnioski narzucają się same. Bóg, aby być wiernym sobie, zasadził w Edenie te dwa drzewa; a ponieważ kochał Adama, wydał mu dodatkowo nakaz: Nie spożywaj z drzewa Wiadomości... Uuu... A to dlaczego? Czemu rozeznanie dobrych i złych uczynków miało być zakryte przed człowiekiem? Sprawa jest stosunkowo prosta. Bez owej, zakazanej wiedzy, Adam pozostawał niewinny. Zajmował pozycję „dziecka”. Natomiast wraz z poznaniem - świadomości, czy też z namowy, to nieważne - wkroczył w domenę sprawiedliwości. Przede wszystkim naruszył Święte Imię Pana, bo nie uwierzył Bogu; nadto (mając już rozeznanie) poddał się osądowi na podstawie własnych uczynków. I niestety, popełniał zło. W konsekwencji, Bóg musiał ustanowić normę (Prawo Mojżesza), której przekraczać nie wolno. A wiedział, że człowiek jej nie poddał. Jest przecież tylko stworzeniem, i na dodatek upadłym. **A gdy on wyruszał w drogę, przybiegł jeden Israelita, upadł przed nim na kolana i go pytał: Dobry nauczycielu, co mam czynić, abym osiągnął życie wieczne? Zaś Jezus powiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko Jeden, Bóg... (Mar. 10, 17 - 18).** I my często stawiamy Bogu owo dręczące pytanie. Dostajemy więc, taką samą odpowiedź. Odwołujesz się do drzewa Wiadomości, zatem słyszysz Prawo Przykazań: Nie zabij, nie cudzołóż, nie ukradnij... Czyż tak zawsze i wszędzie! Chcesz być dobrym?.. Idź, sprzedaj wszystko co masz i rozdaj ubogim... Pragniesz być doskonałym - pamiętaj o Kazaniu na Górze! Sprawiedliwym (własną sprawiedliwością) może być tylko taki człowiek, który kieruje się Prawem. Zawsze! Bez przerwy! Stale! W myślach, intencjach i czynach! Powiem więcej... Przymierzanie się do owego wzoru, skrywa też inną truciznę. To „wyzwanie rzucone Stwórcy”, że możemy być dobrzy jak On; że Bóg nam nie robi łaski; że człowiek zasługuje na życie z uwagi na własną sprawiedliwość. A to bzdura! Tak przemawiał szatan do Ewy. I te słowa podsuwa się nam też dzisiaj.

Adam nie podlegał żadnemu prawu, mógł robić wszystko, co chciał. Stan, w którym się znajdowali z Ewą, przypomina człowieka o nowym sercu, powtórnie zrodzonego przez Boga. Chrystianin znów może robić wszystko. Jest jednak i różnica. Przed Adamem stanęła kwestia wyboru - uczeń Jezusa Chrystusa ma już ten wybór za sobą. Zawracając do Boga - podszedł i „zerwał z drzewa Życia”, którym jest sam Zbawiciel.

Czym więc, jest grzech? Co oznacza? Jakie treści kryje to słowo? Oto jedna z dwóch definicji: **Wszystko co nie jest z wiary - jest grzechem** (chybieniem celu, winą, przestępstwem; **Rzym. 14, 23; NBG**). Grzech Adama i wszystkich pogan, jest właśnie - wyrazem braku wiary. W Boga? Nie, w Słowo Boga. W to, co Bóg nakazał Adamowi. Wolna wola, którą otrzymał człowiek, nie zaciążyła ku Stwórcy. Dzieje grzechu i Historia Zbawienia są, jak gdyby, odwróceniem tego nieszczęścia. Jeśli ktoś wierzy - nie grzeszy, znowu znalazł się „na pozycji dziecka”.

Kiedy Adam stanął pod drzewem Wiadomości, pozostał już w jego cieniu. On, a po nim i jego potomkowie. Proces nowonarodzenia wybranych, wydobywa człowieka z tego cienia. To Jezus - Jezus jest życiem! Liczy się tylko Wiara! Trzeba wyjść spod drzewa Wiadomości! Pod tym drzewem czai się śmierć! Śmierć krzyżowa stanowiła hańbę. Była upokorzeniem dla Rzymian i przekleństwem dla Żydów. Tak ginęły wyrzutki społeczeństwa. I tę śmierć wybrał Pan Jezus, na którego złożono grzech. Uderz pasterza, a owce ulegną rozproszeniu. Ano, właśnie. Ukrzyżowano, pogrzebano i zapomniano. Koniec historii.